POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA
17 Listopada
1929

ROK VI

Nr. 46.



Św. Cecylja, patronka śpiewu.

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTATU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Porady prawne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. fran cusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

KLINIKA POLSKA

136, Bld. Ney, Paris (18-e). Tel.: Marc. 66-28.

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. — CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI"

263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1-e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon: Richelieu 90-40.

PRENUMERATA WE FRANCJI:
Miesięcznie 3 fr.; Kwartalnie 9 fr.;

Wobec tylu pesymistycznych głosów wśród naszego wychodźtwa o ojczyźnie naszej, Redakcja z prawdziwem zadowoleniem dziś otwiera swe łamy wstępne dla głosu o Polsce pogodniejszego, pochodzącego od przedstawiciela kwiatu społeczeństwa, t. j. młodzieży.

Potęga Polski

Przed moim wyjazdem z kraju — zwiedzałem miesiąc temu odnowione sale Wawelu. Każdemu polakowi drogie jest to miejsce dawnej świetności Polski, to wzgórze, na którem stoi stara katedra, będąca najbogatszą skarbnicą naszych pamiątek narodowych. I gdy przechodzi się przez te sale — (ileż razy widziałem je jako młode pacholę zniszczone przez wojska austrjackie!) — które zdawało się, że rozlecą się w gruzy, a które teraz zmartwychwstałe państwo polskie odnawia i pomału do dawnej przyprowadza wspaniałości, to każdy zwiedzający musi ujrzeć w tem pewien symbol, pewien znak szczególny. Bo tak, jak ten drogi nam wszystkim Wawel obudził się z tego snu wśród ruin, tak, jak odnawia i wzmacnia swoje mury, tak i Polska przerwawszy ten sen, w który wtrąciła ją 150-letnia blisko niewola z całym zapałem zabrała się do pracy. I z każdym rokiem, z dniem każdym niemal na każdem polu widać plony tej pracy. Ci, co wyjechali kilka lat temu z kraju i teraz powracają, cudzoziemcy zwłaszcza, którzy nie znają Polski, przyjeżdżają do Niej — nie chcą wierzyć oczom swoim.

Zapewne dużo rzeczy jest jeszcze w tej naszej Ojczyźnie do zrobienia — ale zanim zacznie się krytykę, trzeba przy pomnieć sobie, że to 11 lat dopiero dał nam Bóg niepodległości, a przedtem za nauczanie dzieci czytać po polsku — szło się na Sybir!

Przecież w roku 1918 nędza w kraju była ogromna — niebyło co jeść, ludzie chodzili obdarci, — fabryki były albo zniszczone, albo też nie miały potrzebnych pieniędzy, koleje były poniżej krytyki, wojska nie było, wszędzie brud, nieład, jaki został po uciekających zaborcach. A dziś? Zobaczcie tu w Paryżu wagony pociągu idącego do Polski, — wagony zbudowane całkowicie w Polsce, z polskiego materjału. Porozmawiajcie z kimś, kto — jak ja — niedawno z kraju wyjechał. A każdy sprawiedliwie musi przyznać, że to, co jest, a to co było — to niebo a ziemia. Jeżeli porówna się czystość, to ja powiem wam, że przyjechawszy tutaj z Polski, zobaczywszy Sekwanę i porównawszy z naszą Wisłą przekonałem się, że Wisła dużo bardziej jest czysta, niż Sekwana w Paryżu!

Tutaj jeszcze ludzie mało Polskę znają, a ci Polacy, którzy przed laty z Niej wyjechali widzą ją ciągle tak, jak ona dawniej wyglądała. A to już nie odpowiada rzeczywistości.

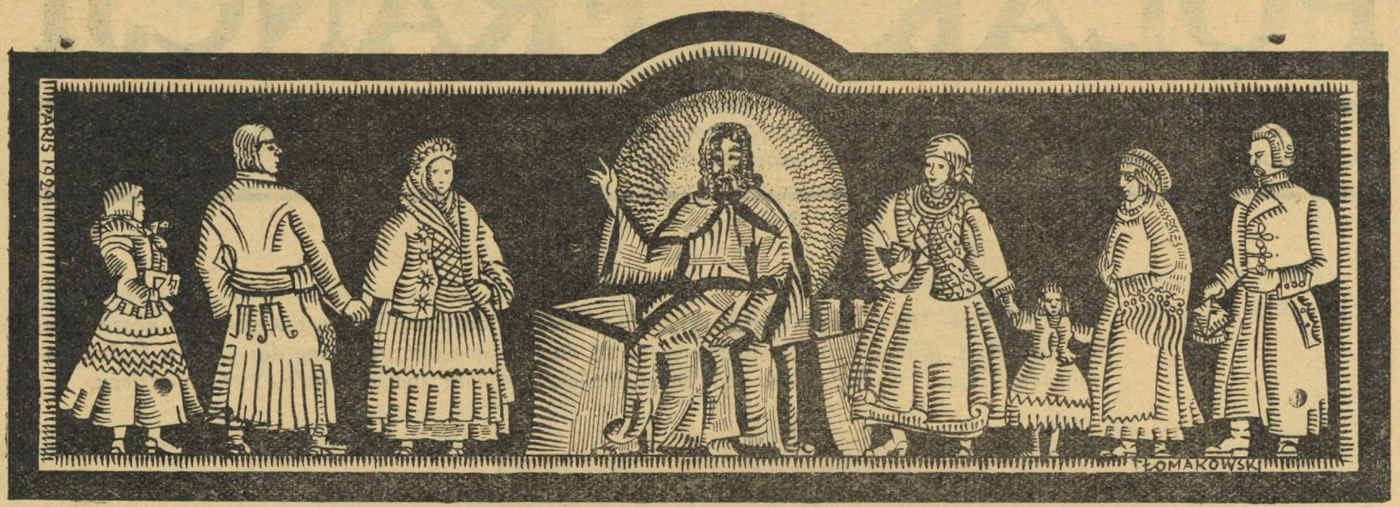
Zrozumcie i uwierzcie, że Polska, to wielkie, potężne Państwo, mające 30 miljonów obywateli, które buduje (np. choćby tylko taki port w Gdyni), które rośnie, wszędzie i z dniem każdym potężnieje. Pomału i obcym zaczynają się otwierać oczy. Niedawno czytaliście w „Polaku we Francji" że takie wielkie państwo, jak Anglja, utworzyło w Warszawie Ambasadę. Dowodzi to jasno, że Anglicy zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma Polska na świecie i pragną to zadokumentować tworząc ambasadę (które istnieją tylko w wielkich państwach). Polacy winni być dumni z swego Państwa i w każdej modlitwie dziękować Bogu że dozwolił nam go mieć. Ci zaś, których los w poszukiwaniu chleba w dalekie rzucił kraje pośród ludzi obcych pochodzeniem, językiem, obyczajami a często i wiarą — powinni zawsze o tem pamiętać.

Są oni obywatelami polskimi również dobrymi, jak ci, co w kraju pozostali. Mają wszędzie w konsulatach przedstawicieli Polski, do których w razie jakiejkolwiek krzywdy o pomoc mają się zwrócić. Dzieci zaś swoje niech wychowują w tej szlachetnej dumie z tego, że są Polakami.

Bo szczycić, a nie broń Boże wstymzić — powinniśmy się z tego, że stworzył nas Bóg Polakami. Piękna nasza mowa, bogaty i wielki nasz kraj, potężne nasze Państwo. Jesteśmy Państwem młodem, które buduje się i tworzy, które coraz bardziej — zabiera w świecie głos. Polska, to wielkie mocarstwo na wschodzie Europy. Jesteśmy w tem szczególnem położeniu, że przyszłość do nas należy. Przyszłość — to potęga Polski !

Stefan Żurowski.

—o—



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ SZÓSTĄ PO ŚWIĄTKACH. — Mat. XIII. 31 — 35.

W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniejszeć jest ze wszego nasienia; ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn; i stawa się drzewem tak, iż przychodzą ptacy niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy; a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to co jest rzeczono przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach; będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Ks. Rektor do młodzieży

(*Dokończenie*).

Jeśli przeto dotąd nie doceniałeś znaczenia życia twego, jeśli fałszywie pojmowałeś zadanie twoje, zawróć z drogi złej, młody przyjacielu — jeszcze czas. Jeśli zgrzeszyłeś wobec Stwórcy swego, czyń pokutę — szczerze i gorliwie. Chociaż trudno mi i na chwilę przypuszczać, że do ciebie miałoby się odnosić: „Taki młody chłopiec, a już taki grzesznik". Raczej wierzę, że ziarno twej duszy jest zdrowe, a jeśli się cośkolwiek napsuło, to nie wypłynęło to ze złości, lecz raczej z nieświadomości. Lecz takie życie według wskazań prawa Bożego i wzoru Chrystusowego to nie rzecz łatwa. Myliłbyś się, gdybyś przypuszczał, że postacie osób Świętych, to osoby bez życia i treści. Przyjrzyj się tylko z bliska Świętym i tym niezliczonym bohaterom Bożym, a przekonasz się, że ich życie pełne było treści, wysiłku, pracy i trudu. Tak było i z twoim patronem św. Stanisławem. Tak jest i z Tobą, jeśli po bożemu pojmujesz życie. A ten trud i wysiłek nazywamy wychowaniem. Jeśli przeto chcesz żyć, serdeczny przycielu, potrzeba tobie wychowania.

Pierwszymi twymi wychowawcami, droga młodzieży, byli rodzice i wychowawcy. Oni to wpajali w młode dusze wasze prawdy chrześcijańskie i przed oczy stawiali wam wielkie wzory świętych i bohaterów narodowych, by was porwać i zachęcić do tego, byście w was łamali złe skłonności i przytłumiali, a z drugiej strony, abyście nawyki dobre starali się jaknajbardziej rozwinąć. Rodzice i wychowawcy wasi byli wam tylko doradcami, podając wskazówki, jakto trzeba łamać wolę, by ją nakłonić do pełnienia prawa Bożego i pełnienia woli Jego, by nie pójść za własną zachcianką.

Ale sama praca stosowania tych wskazówek do życia własnego i przezwyciężania siebie samego już wówczas na was ciążyła i do was należała. A tę pracę nazywamy *wychowaniem samego siebie*. Tem bardziej dzisiaj po opuszczeniu szkoły, kiedy tak dużo godzin dnia spędzasz poza domem ta praca wychowania samego siebie nieomal wyłącznie twoją staje się pracą. A jest ona konieczna. Boć przecież stale musisz łamać przeszkody i piąć się coraz wyżej. Linja prosta do ideałów Bożych nie powinna mieć krzywizn, w ten bowiem sposób tylko zdobędziesz sobie charakter chrześcijański, a ludzi z charakterem potrzebuje dzisiaj kościół, potrzebuje społeczeństwo. Tylko człowiek z charakterem trwa wiernie przy zasadzie i stoi mocno i twardo. Nie dziw przeto, droga młodzieży, że taka praca nad sobą dla jej trudu daje wewnętrzne zadowolenie, bo przecież czyni ona ciebie prawdziwie wolnym. I stąd bądź wolnym a będziesz wesołym. Chociaż byś postarzał się w latach, na duszy zawsze pozostaniesz wesołym. A ta wesołość będzie przedsmakiem tej radości wiecznej, której używają dzieci Boże oglądając oblicze Jego w niebie. Przeto wysoko sobie ceń, młodzieży droga, tę wolność dzieci Bożych, którą się zdobywa twardą i ciężką pracą nad sobą samym. Hasłem twojem niechaj będą wskazania Ojca św. Piusa XI do młodzieży polskiej: „Coraz wyżej, coraz lepiej..."

Lecz nie trudno pojąć tobie, że w tej tak trudnej pracy wychowania samego siebie nie możesz iść sam. Tak wcześ nie, — bo już z ukończeniem trzynastego roku życia idziesz w życie zarobkowe. A przecież ten okres twego życia wymaga jeszcze szczególnej troski, czujesz, jak wzrost ciała sprowadza na ciebie niepokoje i dlatego sam rozglądasz się za przyjacielem i wyciągasz ku niemu dłoń. A gdzie go znajdziesz? W katolickiej organizacji młodzieży polskiej. W niej

znajdziesz kierownika i przyjaciela, który Ci będzie pomagał w pracy nad sobą, w niej przyzwyczaisz się do wspólnej pracy z drugimi. Tym przeto, którzy już do stowarzyszenia należą, z całego serca winszuję, przypominając im równocześnie, że ciąży na nich obowiązek, by coraz więcej z pośród kolegów sprowadzili do organizacji w myśl wskazań Ojca św.: Coraz wyżej, coraz lepiej, *coraz więcej* w zgodzie i jedności". Tym zaś z pośród was, młodzi przyjaciele, którzy dotąd nie trafiliście do stowarzyszenia, życzę, ażebyście jaknajwcześniej tamdotąd drogę znaleźć, i aby hufiec młodzieży zorganizowanej na emigracji coraz bardziej wzrastał.

Młodzieńcze polski, wyobraź sobie 130,000 twych rówieśników i kolegów w kraju, stoi pod sztandarem św. Stanisława Kostki, jako karny hufiec „rycerzy Chrystusowych". Młodzieńcze polski, czy pojmujesz, co to znaczy 130 tysięczna armja? Czy to nie chluba twoja? Czy nie pociąga cię do niej wszystko, coś wyniósł z domu rodzinnego, przecież tę armję stworzyła młodzież sama własnymi skromnymi środkami i oszczędnościami. I otóż ten hufiec „rycerzy Chrystusowych" tak do ciebie woła: „My, rycerze Chrystusowej Polski, nie damy się — bo my armja Chrystusowa, — Wodzowi i Królowi przysięgliśmy wierność — i nie złamiemy jej lecz owszem nie tylko siebie bronić będziemy, ale zdobywać będziemy dusze wszystkich młodych".

Umiłowana młodzieży, jeśli słowa moje dotrą do fabryk i kopalń, do warsztatów i na rolę, jeśli wyprowadzą ciebie z mętów i brudu, a zaprowadzą dłonią współczującego przyjaciela na słoneczną łąkę pełną kwiecia i zieleni i staną się dla Ciebie drogowskazem do życia prawdziwie Bożego, — będę tysiąckroć nagrodzony. Wyjednaj to, Marjo, Królowo Korony Polskiej i św. Stanisławie. *Amen.*

—o—

KS. K. BISZTYGA.

Krętacze Pisma Św.

(*Ciąg dalszy*).

Pytanie trzecie.

A Chrystusa Jezusa za kogo macie? Czy uznajecie w Chrystusie choć m,ał podobną do was naturę ludzką, także i prawdziwą naturę boską?

Takiego Chrystusa my „Badacze" nie uznajemy. W oczach naszych Chrystus był tylko człowiekiem, choć przez Boga szczególnie wybranym i umiłowanym, a posłanym na świat w celu budowania, szerzenia i rozkrzewiania Królestwa Bożego tu na tej ziemi. Rola i osoba Chrystusa nie różniła się w niczem od roli patrjarchów proroków, jakich Bóg zsyłał do narodu żydowskiego.

Czy takie pojęcie o Chrystusie opiera się także na Piśmie św., które wy niby to badacie i tłumaczycie?

Z pewnością nie.

Wszystko bowiem, co się czyta w Piśmie św. o Chrystusie, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że Chrystus to prawdziwy Bóg — i prawdziwy człowiek.

Od dowodów na Bóstwo Chrystusowe poprostu czerni się całe Pismo św. Ograniczymy się tylko do paru miejsc, stwierdzających Bóstwo Chrystusowe.

Jan św. Ewangelista pisząc jakby rodowód Chrystusa powiada, że na początku (czyli od wieków) było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo... a potem dodaje, że to Słowo stało się ciałem i zamieszkało pomiędzy nami. Widzimy zatem, że Chrystus w jednej Swej postaci był Słowem, czyli Synem Bożym, czyli Bogiem prawdziwym, ale był i prawdziwym człowiekiem, bo Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami.

Święty Tomasz apostół, dotykając się Chrystusa Zmartwychwstałego co powiedział? Pan mój i Bóg mój. A św. Piotr, jakież cudne składa świadectwo Bóstwu Chrystusowemu. Pan Jezus przy pewnej sposobności pyta apostołów i uczniów Swych, kim ludzie mienią Syna człowieczego? Na to pytanie odpowiadają uczniowie: „Jedni zowią Cię Janem Chrzcicielem, a drudzy Eljaszem, a insi Jeremjaszem. A wy za kogo Mnie macie?" Tyś jest Syn Boga żywego, odpowiada Piotr święty. Za to wyznanie zowie Jezus Piotra błogosławionym i opoką, na której Kościół Swój zbuduje. Jeśli zaś Chrystus jest Słowem Bożym, to musi mieć, jak każdy Syn tę samą naturę, co Ojciec, czyli naturę Boską.

Wiara zatem bez uznania Chrystusa za Boga nie jest wiarą chrześcijańską, ale co najwyżej żydowską, czy masońską.

Skoro Chrystus wedle zdania „Badaczy" nie był Bogiem, ale zwykłym tylko człowiekiem, wtedy i Najśw. Panna Marja, co Jezusa poczęła i zrodziła, nie była Matką Boga, ale tylko matką człowieka. Odebranie Marji tytułu i godności Matki Boga jest dla wszystkich katolików, a zwłaszcza nas Polaków, rzeczą najboleśniejszą. Wszak Marja przez to, że była Matką Bożą, stała się wszystkiem dla nas. Cała cześć, miłość i ufność, jaką w Marji pokładamy, opiera się na głębokiem przekonaniu, że Marja była Matką Chrystusa nietylko jako człowieka, ale i Boga, bo zrodziła tego, który był Bogiem prawdziwym.

Pytanie czwarte.

A sakramenta święte jak?

My „Badacze" w swej wierze i praktykach religijnych nie uznajemy żadnych sakramentów. Sakramenta, jakie mają miejsce w Kościele katolickim, to czysty wymysł księży i nic więcej.

Jeśli pan sądzi, że księża sakramenta wymyślili, to się pan grubo myli. Sakramenta bowiem wszystkie, jak o tem świadczy Pismo św., pochodzą od samego Chrystusa, a nie

kogo innego. I tak naprzykład chrzest święty któż ustanowił? Chrystus, kiedy wyrzekł do uczniów i apostołów te słowa: „Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego". „Jeśli się kto nie odrodzi z wody, a z Ducha Świętego, nie może wnijść do Królestwa Bożego". Tak brzmią słowa P. Jezusa, kiedy indziej wypowiedziane: „Kto nie uwierzy i nie ochrzci się, ten nie będzie zbawion". To także są słowa P. Jezusa. Znak widzialny niewidzialnej łaski przez Chrystusa ustanowiony, zowie się sakramentem, a takim właśnie jest chęzest święty, a więc jest prawdziwym sakramentem.

A taka spowiedź święta to najbardziej kłuje w oczy „Badaczy" sekciarzy. Księża, a nie kto inny, wymyślili spowiedź ,mówią „Badacze". My „Badacze" spowiadamy się przed Bogiem, a nie przed ludźmi. I my także katolicy spowiadamy się przed Bogiem — spowiadam się Bogu wszechmogącemu — ale choć Bogu się spowiadamy, czynimy tę spowiedź przed kapłanami, bo tak chciał Chrystus, więc słuchać Go musimy wszyscy. Konfesjonał w Kościele wstawił sam Chrystus, a nie kto inny, kiedy po Zmartwychwstaniu wyrzekł do apostołów te słowa: „Weźmijcie Ducha Świętego, których odpuścicie grzechy są im odpuszczone, a których zatrzymane, są im zatrzymane". Klucz zatem odmykające bramy nieba dla grzeszników mają kapłani, a mają nie z własnej woli, ale woli Chrystusowej.

A najświętszy Sakrament Ołtarza czy to także wynalazek księży? Czyż po przemienieniu w Wieczerniku chleba i wina w Swe własne Ciało i Krew, nie wyrzekł Pan Jezus do Apostołów tych słów: „To czyńcie na moją pamiątkę".

Z POLSKIEJ KOLONJI W BELGJI.

12-go sierpnia br. przyjechał transport robotników polskich do Belgji. Przyjechało nas około 800. Na miejscu porozdzielono nas po okolicznych kopalniach blisko miasta Haderoi, 28 zaś dostało się do miejscowości Lambusant, gdzie już dotychczas zdążyliśmy założyć polską kolonję, dokąd kilku rodaków sprowadziło swoje rodziny z kraju. Dyrekcja kopalniana zbyt ceni polskiego robotnika, to też źle nie jest nam. Gdyby w kraju można tyle zrobić, lecz niestety z przykrością muszę stwierdzić, że gdzie się zobaczy w mieście pijaka, to napewno polak...

Założyliśmy sobie teatr amatorski i wystawiamy celujące rzeczy z tradycyjnej sztuki polskiej. — Sądzimy że nietylko rodacy przyjdą na to przedstawienie, ale i belgijczycy, chociażby z ciekawości.. Zadanie nasze jest tem trudniejsze, że częściowo braknie nam odpowiednich kostjumów, ale dołożymy wszystkich sił, by się wywiązać z naszych ról jaknajlepiej.

Jest u nas kościół katolicki, ale mocno zdziwieni jesteśmy, jak Belgijczycy mało dbają o Niego; szczególnie wygląd zewnętrzny przedstawia się smutnie. A przecież nie wielki uszczerbek by się zrobiło, bdyby każdy z parafjan dał kilka franków na odnowienie. I przyjuszczam, że my, Polacy, będziemy musieli belgijczykom służyć przykładem i zapoczątkować zbiórkę. **J. L.**

„Polak we Francji" nazwą swą ma wprawdzie zakres ścieśniony do granic Francji, jednakże swą treścią wyborową, znajduje wielu czytelników także wśród wychodźtwa polskiego poza Francją. Poza krajem ojczystym również Polonja Belgijska okazała ogromne zainteresowanie dla naszego pisma, gzłaszając poważne liczbę nowych prenumerat. Wobec tego otwieramy z dniem dzisiejszym łamy naszego pisma dla komunikatów i opisów z życia wychodźtwa polskiego w Belgji. REDAKCJA.

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*Cią dalszy*).

Ale Hondrasowi gdzieta jedzenie było w głowie! Gdy się Marysia po izbie krzątała, nie mógł się jej napatrzeć! Piękny haftowany, staroświecki gorset, kwiecista i rzęsista suknia, przynajmniej w cztery albo i w pięć szerzyn, rozpuszczone rękawy koszuli, u ramienia i u ręki drobniutko zmarszczone i kończące się pięknemi koronkami. A szyja jakim śmiżlikiem zakryta! Koronka śmiżlika obijała się o bródkę, warkocz, w jaskrawo czerwoną wstążkę zapleciony, huśtał się po plecach, a ile razy szła koło chłopca, zerknęła oczkami, łagodnemi, swemi oczkami. I tu jeść każą, oczy odrywać od tego cudownego stworzenia.

Marysia też nie zbyt była zadowolona, że obowiązki gospodyni oderwały ją od przyglądania się miłemu gościowi. Bo Hondras świarny był chłopiec. Dopiero 19 lat, wysokiego wzrostu, silnie rozbudowanych bar. Pod nosem zapuszczał się już wąsik, włosy jak wymiędlony len, starannie na lewej stronie rozczesane i oczy — te czarne oczy! „Skąd że mu się wzięły takie piękne", szeptała nieraz do siebie. Ubrany był po chłopsku: w orawskich białych sukiennych portkach, czarnym sznurem obszywanych; na nogach zgrabne krycoski i białe, jak śnieg onuce. Koszula z białego płótna, z wykładanym i bogato wyszywanym kołnierzem; prucznik (kamizelka) dwoma rzędami białych guzików zdobiony, na wyłogach zaś trzema; kabot i mały kapelusik.

— Cy nie dobro kawa? — zapytała się Babiogórska, — ze nic jeść nie chces? Twoja mamusia ta lepsą wie zrobić.

— Ale gdzie ta. Dobro kawa, ale sie mi jakosik tak nie chce jeść. I po co było tele gościny wyprawiać?

Babiogórska nie posiadała się z radości, że jej Marysia może być żoną tak bogatego syna gazdowskiego, zachęcała więc miłego gościa jak najserdeczniej.

— Maryś, nody nukoj (częstuj) Hondrasa!

Marysia zaś onieśmielona, szczęściem upojona, niezbyt łatwo się na słowa zachęty zdobyć mogła. Ale też i nie bardzo umiała. Cała gościna przeszła więc pod znakiem miłego zamieszania, z którego zadowoleni byli wszyscy. Na ścianie wybiła godzina siódma. Hondras się zerwał na nogi.

— Trzeba lecieć do domu, przypilnować cy służba bydło odbyła.

— Dy ta dość zojdzies — rzekła Babiogórska.

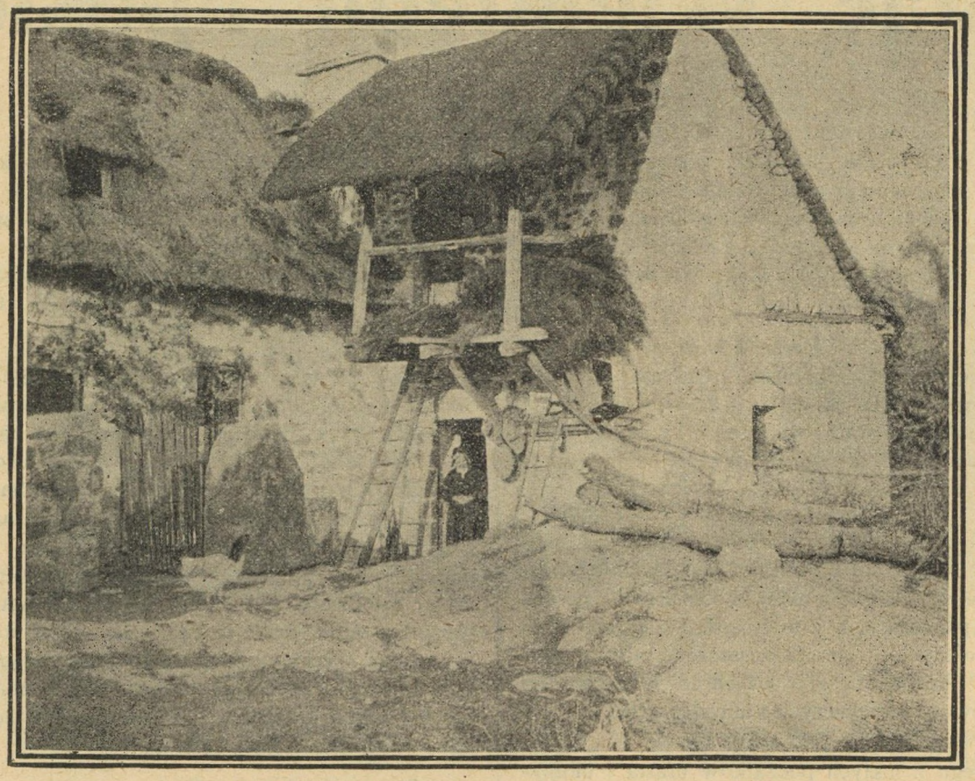
— Nicek nie powiedzioł mamusi, ze dłuzy wystanę. Martwiliby się.

— Dobry syn z ciebie — uśmiechnęła się Marysia.

— A jo by chcioł dla mamusi i dobrą synową. Bóg zapłać za gościne. Zostajcie z Bogiem.

Wybiegł. Sam nie wiedział, jak mu z gęby wyszły słowa o synowej. O jakże si ęzmieszał. Zląkł się, że to zawczasu powiedział, że trzeba było kogoś najprzód na swaty wysłać. No, stało się. Chyba się Babiogórscy domyślą, o co mu chodzi.

Gdy do domu przyszedł, Matka go z uśmiechem przywitała.



Staruszka normandzka przed chatą swej fermy.

— Dzieześ chodzioł?

— Byłek u Babiogórskich i powiedziełek im na odchodnem, zeby się wom, mamusiu dobro synowo przydała.

Matka milczała.

— Mamusiu nodrozso! Kazujcie mi co chcecie, syćko zrobię, ale kie pomyślę, ze wom Marysia nie po woli, ze nie chcecie, abyk się z nią ozeniół, to mi sie zdaje, ze mi do piersi i do głowy tysięc gadów wlazło i tak mię scypią, tak mię zrą, tak mi syćko w piersiach przewracają, co byście je z radością pobłogosławiyli, ale jak się według waszej woli z Rózusią ozenię, jod nie będę, społ nie bedę, zyć bez Marysi przestanę...

Piersi mu dyszały, łzy mu się w oczach zjawiły. Matka patrzała nań zdumiona. Była to dla niej aż zanadto wymowna nauka, że dalej przeszkód czynić nie może. Rzekła więc do syna :

— Hondrasku drogi! Matkakci przecie! Po scęście dla ciebie posłabyk na kraj świata. Jezeliś go u Babiogórskich naseł, bier ze se go, zyj i gazduj scęśliwie z Marysią.

Więcej rzec nie mogła. Słowo z *Marusią*, było wymuszone. Uchwyciła rąbek zapaśnicy i obtarła łzy ciężkie jak skały tatrzańskie.

— Mamusiu, poco i naco te łzy nad mojej scęściem?

— Kiedyk była zła krześcijanką, mogłabyk ci powiedzie, ze to łzy radości. Nigdyk cię nic przeciwnego Przykozaniom nie ucyła, to i teroz kłamać nie bede. Wies Hondras, moje serce matki cuje cosik, boi się cegosik. To nie bywo bez przycyny. Gdyby twój ślub z Marysią mioł być twojem scęściem, cułoby to i moje serce, boś przecie moje dziecko. O matka nie jedno widzi, cego dzieci nigdy nie spostrzegą. Twoje serce młode, życiem nie wypróbowane, nie widzi przepaści, które w piąknych ocach znaleść się mogą.

— O mamusiu, mamusiu, poco wy te gadziska do piersi moich wpuscocie? Marysia to takie dobre stworzenie! Tak wom dobrze z nią będzie.

— Dobrze synu, dobrze, nie sprzeciwiom jo sie juz, jacy Boga i Matkę Jego Najświętsą gorąco prosę, aby ci ten honor ziemiański zycia nie zepsuł...

Cóż to za honor, że się go Ostrowska tak obawiała?

Babiogórscy w Polance stare to szlacheckie rodziny. Swych papierów ziemiańskich strzegą, jak największego skarbu. Możnaby złośliwie powiedzieć: swego jedynego skarbu. Bo pięć morgów ziemi orawskiej i drewniany domek, ani na Orawie nie nazywają bogactwem. A nie większe miał gazdostwo ojciec Marysi, Józef Babiogórski. Ożenił się on swego czasu dobrze z przystojną i pracowitą Weroniką, córką Jana Bjałonia z Podwilka.

Weronika otrzymała w posagu 800 papierków, krowę wycieloną, dwie pierzyny, osiem poduszek, malowaną skrzynię i dwie szafarnie. Zaś bielizny i ubrań ani zliczyć nie można, tyle tego Weronika miała. I wszystko bardzo ładne! Honorna to była dziewka! Z takiego posagu Józef Babiogórski mógł dużo przygazdować, ale zamiast kupić grunt za gotówkę, trzymano ją latami w skrzyni, obskubywano co miesiąc, co roku i z „wielkich pieniędzy" — jak na Orawie mówiono — pozostał ino wielki honor! Józefów Babiogórskich i inne trzy rodziny również Babiogórskich: Jana, Jakuba i Maćka, nazwano w Polance „szlachtą krupcianą" albo „ziemianami bez ziemi".

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Postać Wielkiego apostoła

Gdy patrzymy na wielkie postacie, przesuwające się przed oczyma naszemi poprzez dzieje chrześcijaństwa, zauważamy w nich z jednej strony odzwierciedlenie dążności i skłonności wieku, w którym występują, z drugiej usiłowania i podjęte prace w celu usunięcia grożącego zła, wyraźniej ujawniającego się w danej epoce.

Tak się rzecz miała i z ks. Bosko. Rodzi się w roku, w którym rozpada się w gruzy polityczna struktura rewolucji francuskiej i rozpoczyna się wiek, dążący do wyswobodzenia najniższych klas społeczeństwa i rozwiązania kwestji społecznej w demokratyźmie. Ks. Bosko znał tę dążność i z nią współdziałał.

Jeżeli bowiem za czasów ks. Bosko ktoś kierował spojrzenie ku ubogim i słabym, to on te prace szlachetnił, pokierował na drogi wzniosłe i o tyle głębiej je odczuł, że z pośród słabych wybrał najsłabszych, t. j. młodzież, a z pośród ubogich wybrał najuboższych — sieroty opuszczone, aby je wyrwać z nędzy ciała i ducha i uczynić z nich nowe zdrowe pokolenie pracowników rękodzielniczych i umysłowych.

Działalność jego z nikłych początków urasta i olbrzymieje, osiągając środkami zwyczajnemi wyniki wartości ogromnej. Lecz gdzież tajemnica tych cudownych powodzeń? Gdy zbliska staniemy wobec osoby ks. Bosko, dostrzeżemy w nim przedewszystkiem niepojętą jego dobroć, która, jak złota nić, delikatnie wpleciona w przędzę jego prac, przejawia się w sposób iście cudowny w całem jego życiu i we wszystkich czynach. Niema u niego nigdy pozy czy ruchu teatralnego lub wyniosłego, niema żadnego słowa napuszystego, albo zabarwionego wielkiemi obrazami nawet wtedy, kiedy z uśmiechem radości spogląda na olbrzymi rozwój swego dzieła. Z tym samym, wewnętrznym pokojem patrzy na rzeczy wielkie, które naokół niego się dzieją, jak na najzwyklejsze z zakresu codziennego życia. Z tem samem uczuciem wydaje centy, jak wielkie tysiące lirów. Z tym samym nastrojem mówi o zwykłych sprawach życia domowego, jak o przedsięwzięciach największych, odnoszących się do innej półkuli ziemi. Pracuje nad wielkim problemem wychowania młodzieży i równocześnie upomina i prowadzi do świętości chłopca, rokującego nadzieje powołania, pisze do władców lub do papieża w sposób pełen powagi i do biednej wdowy staruszki z wyszukaną ostrożnością miłości. Nawet wobec tajemnych sił, danych mu z nieba, zachowuje doskonałą prostotę i równowagę ducha. Nawet we wzniosłem zadaniu własnego uświęcenia i uświęcenia innych trzyma się form prostych. Jego ascezę ledwie można takiem nazwać mianem; tak słaby wydaje się jej związek z pospolicie utartem pojęciem ascezy.

Nie brakło księdzu Bosko i walk wielkich ze złem, jako silną przymieszką nowych warunków społecznych, walk przeciw bezreligijności w teorji i w życiu praktycznem, które godziły w całość życia suoleczn., rodzin. i religijnego. Walki te zupełnie się różnią od walk innych ludzi, przybierając formę swoistą, jemu tylko właściwą. Skupia on swoją energję około dzieła wymiany składników czy też komórek chorych na zdrowe w suchotniczym i schorzałym organiźmie społeczeństwa, około dzieła właściwego raczej zwykłemu lekarzowi, niż chirurgowi. Zresztą nie prowadził nigdy walk osobistych, ani nie łączył się z żadnemi obozami, bez względu na ich tendencje. Polemiki używał tylko dla obrony wiary, na którą napadali innowiercy, nie wymieniając jednak ani sekt ,ani stronnictw, które stawały z nim do walki. Owszem, zbliżał się nawet do tych, których miał zwalczać.

Te ciche, ale wytrwałe boje mogły być bezładne, były one rozważne i systematyczne. Ks. Bosko nie był doktrynerem, lecz ktoby chciał jednym rzutem oka ogarnąć, czem był ks. Bosko, znalazłby w pojęciu wielkiej jego miłości wychowawczej i w pojęciu ojca i dobroczyńcy harmonijną całość. Z całokształtu przeróżnych, prawie niczem napozór nie związanych działach przebija skupienie ku jednej wielkiej idei, którą żył i która w nim żyła. Idea ta, to praca nad opuszczoną młodzieżą, dla której poruszył świat cały, poświęcił wszystko, oddał siebie całego. Dla tej też pracy stworzył nowy system wychowawczy, który zostanie mimo zmiany wieków i ustrojów społecznych niezmienny i stanowić będzie dorobek postępu ludzkości, t. j. jego system zapobiegawczy, w który przelał całą swą duszę.

Oto postać księdza Bosko, mocna, o ruchach prostych, łagodnych, lekko skłoniona ku maluczkim tej ziemi, a z okiem głęboko utkwionem w wizję niezmierzoną, promienną, z czołem rozjaśnionem myślą wielką i wzniosłą, z uśmiechem pociągającym, postać wychowawcy - apostola. Wielki papież Pius XI w dniu 2 czerwca br. otoczył jego skronie aureolą świętości i włożył mu wieniec nagrody i nieśmiertelnej chwały. I nasze sztandary tam w Rzymie powiewały w tym dniu radośnie, i nasi przedstawiciele 30-tu zakładów salezjańskich, pięknie rozwijających się w Polsce, z Kardynałem - Prymasem na czele oddali tam hołd temu, który całem sercem ukochał Polskę jeszcze wówczas, gdy była w niewoli, przepowiadając jej zmartwychwstanie, i z całem oddaniem się i miłością przyjmował Polaków, którzy szukali w nim radości i światła. Dziś przychodzi jakby z rewizytą do nas w aureoli błogosławionego, przychodzi do serca Polski, do Krakowa. Tysiące serc wita go radośnie, jako swego dobroczyńce i apostoła.

Ks. Dr. Kazimierz Masłowski.

TEATR POLSKI w PARYŻU

W niedzielę 17, bm. polskie przedstawienie w Salle des Ingenieurs Civils, 19, rue Blanche, Metro Trinite. — Odegrana zostanie 3-aktowa komedja *Sublekatorka.*



Po długim marszu miło spocząć nad brzegiem rzeki.

Objazdy Ks. Rektora

Wizytacja Dekanatu Południowej Francji.

23-go październiak ks. Rektor przyjechał do stacji Chagny, oczekiwany przez dziekana okręgu południowej Francji, ks. Rybę, który przez cały czas wizytacji towarzyszył ks. Rektorowi. Tegoż samego dnia złożył ks. Rektor wizyty w dyrekcji kopalni w Montceau les Mines, ks. dziekanowi francuskiemu i ks. Mieczkowskiemu.

Dnia 24 października ks. Rektor odprawił Mszę św. szkolną w Gautherets poczem powitały dzieci ks. Rektora, w obecności ks. dziekana Ryby, p. nauczyciela Strzeleckiego oraz sióstr.

Przed południem zwiedził ks. Rektor „Kroplę Mleka" a popołudniu ochronkę i patronat dla chłopców i złożył wizytę siostrom św. Wincentego a Paulo, które temi instytucjami kierują. O godz. 3-ej popołudniu przybył ks. Rektor do La Saule, witany przez dzieci i odbył wizytację nauki religji, którą prowadzą ks. Mieczkowski i siostry z zgrom. św. Wicentego a Paulo. Obecni byli: siostra przełożona, kierowniczka szkoły francuskiej oraz pp. nauczyciele z p. Skoczkiem na czele, senjorem w tymże okręgu. Wieczorem podjął ks. Ryba u siebie pp. nauczycieli, dając ks. Rektorowi możność nawiązania kontaktu z nauczycielstwem.

25-go października zwiedził ks. Rektor Cluny a wieczorem spędził kilka godzin z p. dyrektorem generalnym i p. Gillet, sekretarzem generalnym kopalni w towarzystwie księży Ryby i Mieczkowskiego.

W sobotę wyjechał ks. Rektor do Antun, gdzie złożył wizytę księdzu biskupowi. A z Antun udał się ks. Rektor do Creusot, do ks. Kobylińskiego.

W niedzielę Chrystusa Króla, dnia 27 października ks. Rektor odprawił sumę w Gautherets i wygłosił kazanie do licznie zgromadzonych rodaków. Po nabożeństwie powitały ks. Rektora wszystkie organizacje ze sztandarami. Popołudniu zwiedził ks. Rektor kaplicę i mieszkanie księdza polskiego w Baudras. O godz. 4-ej popołudniu poświęcił ks. Rektor w La Saule nowy sztandar Matek Chrześcijańskich po nabożeństwie różańcowem, przemówiwszy do członkiń od ołtarza. Przy tej okazji stwierdził ks. Rektor niezwykłą życzliwość czynną siostry Przełożonej Proquain dla polaków. Po nabożeństwie odbyło się powitanie ks. Rektora na salce przez towarzystwa oraz zebranie prezesów towarzystw.

Na kilka chwil udał się ks. Rektor na przedstawienie Bractwa Różańcowego w La Saule. Wieczorem o godz. 6,30 powrócił ks. Rektor do Gautherets, by odbyć konferencję z prezesami towarzystw, których podejmował ks. dziekan Ryba u siebie. Po zebraniu przybył ks. Rektor z ks. dziekanem Rybą na przedstawienie „Łobzowanie", — które urządzało Koło Amatorskie z okazji rocznicy Bractwa Różańcowego Mężczyzn.

28-go października udał się ks. Rektor przez Paray le Monial do St. Etienne i La Ricamarie.

W poniedziałek, dnia 29-go października przed południem złożył ks. Rektor w towarzystwie ks. Szewczyka wizytę księdzu biskupowi w St. Etienne oraz generalnemu dyrektorowi tamtejszej kopalni.

Bezpośrednio potem odbyło się w Opiece Polskiej zebranie księży dekanatu południowej Francji.

Popołudniu powitały ks. Rektora dzieci w szkole w obecności ks. Szewczyka, pp. nauczycielek oraz członków Rady Szkolnej i przedstawicieli organizacyj polskich.

Wieczorem odbył ks. Rektor zebranie prezesów towarzystw polskich, około których podjęcia krzątała się niestrudzona siostra polska.

W środę ks. Rektor wrócił do Paryża.

Na Zjeździe Polek w Beaulieu.

W niedzielę, dnia 3-go bm. przybył ks. Rektor do Beaulieu na zjazd Matek chrześcijańskich i Młodych Polek południowej Francji, zorganizowany przez ks. Stefaniaka i Bractwo Różańca św. Matek. Ks. Rektor odśpiewał uroczystą Mszę św., a kazanie wygłosił miejscowy

duszpasterz polski, ks. Stefaniak. Na Mszy św. byli obecni: ks. Szewczyk, dyrekcja kopalni z kilku inżynierami, p. hr. Zamoyska, nauczycielstwo, siostry polskie, redaktorzy gazet polskich i francuskich, delegacje oraz liczne rzesze wiernych.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbył się zjazd w bardzo poważnym nastroju, który zagaił ks. Stefaniak.

Ks. Rektor w swem przemówieniu rozwinął na tle Różańca św. znaczenie pracy wychowawczej matki dla akcji katolickiej oraz apostolstwa świeckich katolików na emigracji. Nauczycielka z Beaulieu, p. Królówna wygłosiła obszerny referat o obowiązkach matki w wychowaniu dzieci omawiając bardzo umiejętnie z wielką znajomością rzeczy, ważną dziedzinę wychowania religijnego.

Zjazd zaszczycił swą obecnością także ks. biskup z St. Etienne, serdecznie przez wszystkich witany. — Życzenia przysłali między innemi redaktor „Polaka we Francji", „Narodowca" i ks. Spychalski. Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do Prymasa Polski do Poznania.

Po zjeździe podejmował gości ks. Stefaniak. Popoł. o godz. 6-ej odbył ks. Rektor konferencję z prezesami towarzystw z Beaulieu i okolicy, poczem odwiedził państwo Rejerów.

W poniedziałek, dn. 4-go bm. przed południem zwiedził ks. Rektor w towarzystwie ks. Stefaniaka polską szkołę chłopców, gdzie był obecny na lekcji p. Krelównej.

Ks. Rektor złożył wizytę w dyrekcji w Firminy oraz księżom francuskim i odwiedził w Roche la Moliere kilka rodzin polskich.

Popołudniu zjechał ks. Rektor z p. inwynierem Denis i ks. Stefaniakiem do szybu kopalni w Beaulieu, aby zapoznać się z warunkami pracy robotników polskich i w kilku godzinach zwiedził z szczególnem zainteresowaniem tereny, gdzie przed półtora roku straszna katastrofa pochłonęła czterdzieści i kilka ofiar w ludziach, a wśród nich 12 polaków.

Wieczorem podejmował ks. Stefaniak miejscowe nauczycielstwo. We wtorek wyjechał ks. Rektor w towarzystwie ks. Stefaniaka do Soleil zwiedziwszy jeszcze poprzednio ochronkę w Beaulieu. W Soleil powitała ks. Rektora w ochronce licznie zgromadzona kolonja polska oraz dzieci polskie z siostrą polską Antonią. Po krótkim pobycie w Soleil i zapoznaniu się z miejscowemi stosunkami odwiózł ks. Rektora na stację ks. Szewczyk z La Ricamarie.

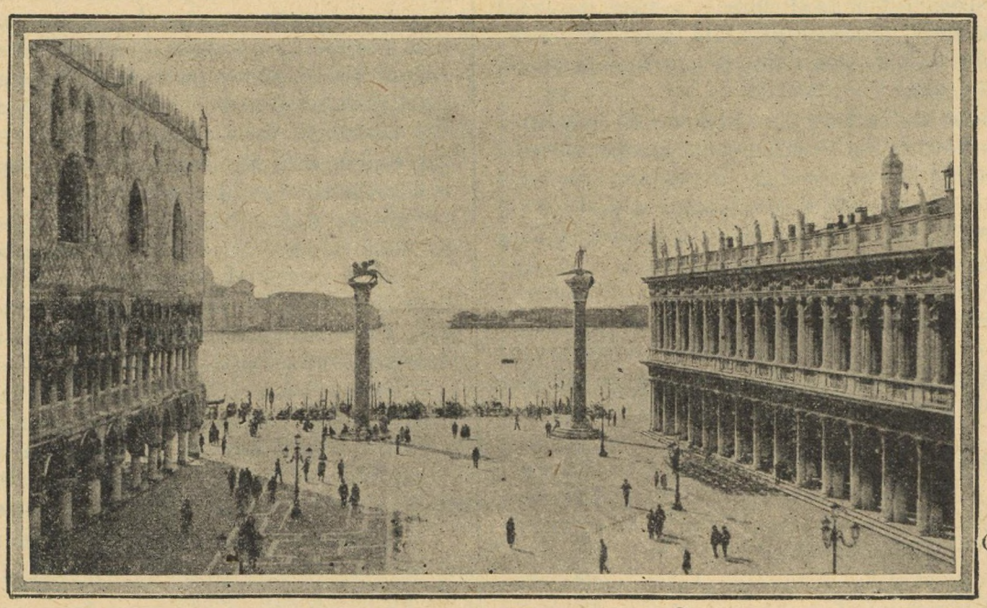
—o—

KS. JULJAN UNSZLICHT.

Podróż do Rzymu i wrażenia z tegoż miasta

Wreszcie w poniedziałek, dnia 16 września mogę ruszyć z Warszawy do Rzymu. W nocy przejeżdżam przez różne granice, przyczem z pewnym żydem rumuńskim miałem dłuższą dyskusję na temat religijny. Nazajutrz wieczorem stajemy nad granicą austrjacko-włoską, obstawioną uzbrojonymi faszystami w czarnych koszulach. Przechodzimy potrójną kontrolę: polityczną, paszportową i celną, nie mówiąc naturalnie o biletowej. Mimo mego „zakazanego" nazwiska bez najmniejszej trudności przejeżdżam granicę pod opieką faszystów, konwojujących widocznie wszystkie pociągi.

Zachwyt mnie przejmuje na widok włoskiej natury, przyjazd w nocy przy świetle księżyca i niezliczonych świateł elektrycznych po lagunach Wenecji, był poprostu czarujący. Następnego dnia górskie widoki, błękitne niebo, jakiś niezwykły urok swoistych łagodnych krajobrazów Italji, sympatyczne typy ludności włoskiej dziwnie dobrze mnie nastrajają. Lecz co mnie porusza do głębi, to to, że Chrystus Pan w swej niezwykłej miłości dla mnie, swego niegodnego ka-



Widok z Wenecji: po lewej stronie słynny pałac dożów, dawnych władców Wenecji; po stronie prawej piękny gmach biljoteki tamtejszej.

płana, pozwala mi wreszcie urzeczywistnić dawne marzenie swej duszy: złożyć hołd Jego Namiestnikowi w Odwiecznem Mieście.

Rzym, Roma aeterna, któryż kapłan katolicki nie pragnie Ciebie ujrzeć, aby skąpać się i pokrzepić w atmosferze wiekuistej trwałości Stolicy Apostolskiej! Wszystkie potęgi tego świata przechodzą, Ty jedna, Romo, pozostajesz, bo Ciebie wybrał św. Piotr, jako nową Jerozolimę, aby pod władzę Chrystusa oddać wszystkie narody świata.

Na stacji mam długą i dość nieprzyjemną dyskusję z tragarzem i szoferem, do której się wtrącił i policjant, nim wreszcie udało mi się w łamanej włoszczyźnie ustalić cenę — cudzoziemniec musi być ostrożny — i wytłomaczyć dokąd jadę. Gościny mi udzieliły Siostry Urszulanki polskie na Via Cawur. Wielebna Siostra Dzieduszycka przyjęła mnie z wielką uprzejmością, udzielając chętnie wszelkich wskazówek co do zwiedzania Rzymu, który zna, jak swoją kieszeń. Po posileniu się mimo 2 bezsennych nocy udałem się do Bazyliki św. Piotra, centrum całego świata Chrześcijańskiego. Olbrzymie rozmiary jej, przepych ozdobny kolumn i kaplic, — tłumy wiernych różnych narodowości, jakiś majestatyczny spokój, wiekowa tradycja sprawiają wprost oszałamiające wrażenie. Lecz przypominam sobie, iż jestem kapłanem Chrystusa Pana, który na św. Piotrze swój kościół zbudował. Więc po ucałowaniu stopy okazałego posągu św. Piotra, klękłem u Jego „konfesji", potężnej kreacji Berniui'ego, wokół której 122 lampy palą się bez przerwy na cześć księcia Apostołów. Polecam Mu tyle spraw i kłopotów, ciążących na mej głowie, i doznaję jakiegoś dziwnie kojącego uczucia, zwłaszcza na myśl, iż mam zaszczyt i szczęście był Jego rodakiem, zapewne jedynym w całej tej przeogromnej Bazylice. Potem się rozglądam po niej chcąc sobie wyrobić ogólne pojęcie o niej. Po wyjściu trafiam na grono osób, wyczekujących audjencji Ojca św. Była to francuska pielgrzymka, do której się natychmiast przyłączam.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).



Pałac św. Marty w Wenecji.

Gawędy starego Niedźwiedzia

(*Ciąg dalszy*).

— Myślisz, że nam weselej? — odezwał się Adam.

— Jakbyście musieli rąbać drzewo i nosić wodę, to byście nie mieli czasu na nudy — odpowiedział Stasiek. — Ale swoją drogą w mieszkaniu siedzieć nie warto, chodźmy urządzić jakąś zabawę.

— Ciekawy jestem, jak — zapytał z ironią chłopak, leżący na łóżku.

— Chociażby w piłkę nożną.

— A gdzie piłka?

— I która jest tak popękana, że wcale się nie daje podbijać — odezwał się pierwszy.

— No jest przecie ta stara, co ją Lolek przywiózł.

— Eh... tak źle znowu nie jest. Przypuśćmy zresztą, że jesteśmy tak mało wymagający i zechcemy grać tą piłką.

— To proszę mi powiedzieć, gdzie tu jest plac odpowiedni? Nie możemy przecież grać na stoku góry, a warto ozłocić tego, kto mi znajdzie w tej dziurze porządny, duży plac, odpowiedni do piłki nożnej.

— Nie trzeba być znowu tak bardzo wymagającym...

— Nie jestem wcale wymagający, ale przyznasz przecie, iż do piłki nożnej potrzebny jest duży plac poziomy i równy, a nie pochyły w górki i dołki, jak tutaj.

— Przyznam, Wacku, że zawsze każdego przegadasz i że nie darmo przezwano cię adwokatem. Ale w takim razie wymyśl sam coś lepszego.

Wacek pogardliwie wydął usta. Wreszcie rzekł:

— Mój kochany, w takiej dziurze, jak Babcię kocham, to nawet sam Salamon nic mądrego nie wymiśli. Alboż tu są jakiekolwiek urządzenia dla sportów i innych rozrywek?

— Był tam przecież na dole, we wsi, za Kościołem, na tak zwanym rynku, jakiś kinematograf — wtrącił nieśmiało Lolek.



⤷ Z Londyna donoszą, iż nadeszłe do Szanghaju wiadomości z Mukdenu mówią o silnych atakach oddziałów sowieckich, popartych przez kanionierki na linje chińskie.

Pozycja chińczyków na rzece Sungari rzekomo zupełnie się załamała i wojska sowieckie zajęły miasto Fuchin. Nadeszłe do Tokio z Charbina depesze również donoszą o gwałtownych bitwach na froncie rosyjsko-chińskim. Operacja wojenna odbywa się przeważnie na północnym i wschodnim froncie mandżurskim.

⤷ Sowiecki komisarjat dla spraw zegranicznych wysłał do rządu chińskiego nową notę z protestem przeciwko aresztowaniu członków Banku Wschodniochińskiego i konfiskacie ich majątków. Sowiety wysłały notę za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Moskwie. — Z Mukdenu zaś nadeszła wiadomość, że wojska sowieckie przedsięwzięły przed kilku dniami gwałtowny atak na graniczne stanowiska chińskie. — W walkach brały udział samoloty i kanonierki.

⤷ Prace komisji dla projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche dobiegają końca, lecz komitet nie powziął narazie żadnej ostatecznej decyzji.

⤷ Wybory do gmin w Anglji dały zwycięstwo partji pracy. (Było to do przewidzenia).

⤷ Krach giełdowy w Nowym Jorku odczuła dotkliwie giełda w Sztokholmie. Prawie wszystkie papiery wartościowe spadły o 10 — 20 procent, a niektóre straciły połowę swej wartości.

⤷ Między kanadyjskiem towarzystwem lotniczem i „Imperial Airway Company" toczą się obecnie pertraktacje w celu urządzenia stałej komunikacji powietrznej między Anglją a Kanadą.

⤷ Trwająca dziesiątki lat walka o stanowisko kobiet w Anglji została obecnie rozstrzygnięta. Postanowieniem królewskiego sądu podwoje wszystkich urzędów publicznych będą odtąd stały otworem dla kobiet angielskich.

⤷ Siódma rocznica rewolucji faszystowskiej odchodzona była w całej Italji w sposób bardzo uroczysty. Odbył się szereg ceremonji o charakterze patrjotycznym: nastąpiło też otwarcie szeregu instytucyj użyteczności publicznej przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa stowarzyszeń patrjotycznych i organizacyj faszystowskich z chorągwiami, pochodniami i orkiestrami. W Rzymie Mussolini w uniformie kaprala honorowego milicji, w otoczeniu kilku ministrów i świty dokonał konno rewji garnizonu czarnych koszul stolicy.

⤷ Rzymski „Messagero" donosi, iż z początkiem grudnia br. król włoski złoży pierwszą wizytę Ojcu św.

Zgodnie z protokołem watykańskim, papież nie jest obowiązany rewizytować króla i najprawdopodobniej wstrzyma się od tego kroku, aby nie stwarzać precedensów na przyszłość. Zamiast papieża, odda wizytę królowi sekretarz stanu kardynał Gasparri.

⤷ Żydzi w Palestynie obchodzili bardzo uroczyście 12-tą rocznicę deklaracji lorda Balfoura, którą oddano im Palestynę na zamieszkanie.

⤷ Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zakończył swe obrady uchwałą, że rozejm celny jest pierwszym krokiem do organizacji ekonomicznej Europy.

⤷ Król albański Ahmed Zogu kazał uwięzić 30 posłów parlamentu za krytykę jego rządów.

⤷ Z powodu zamachów maszynami piekielnemi i bombami aresztowano w Niemczech 12 osób.

⤷ W Rumunji miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Wskutek trzęsienia zapanowały w połowie kraju nieprzeniknione ciemności. Są liczni zabici, szczególniej wskutek zderzenia pociągów.

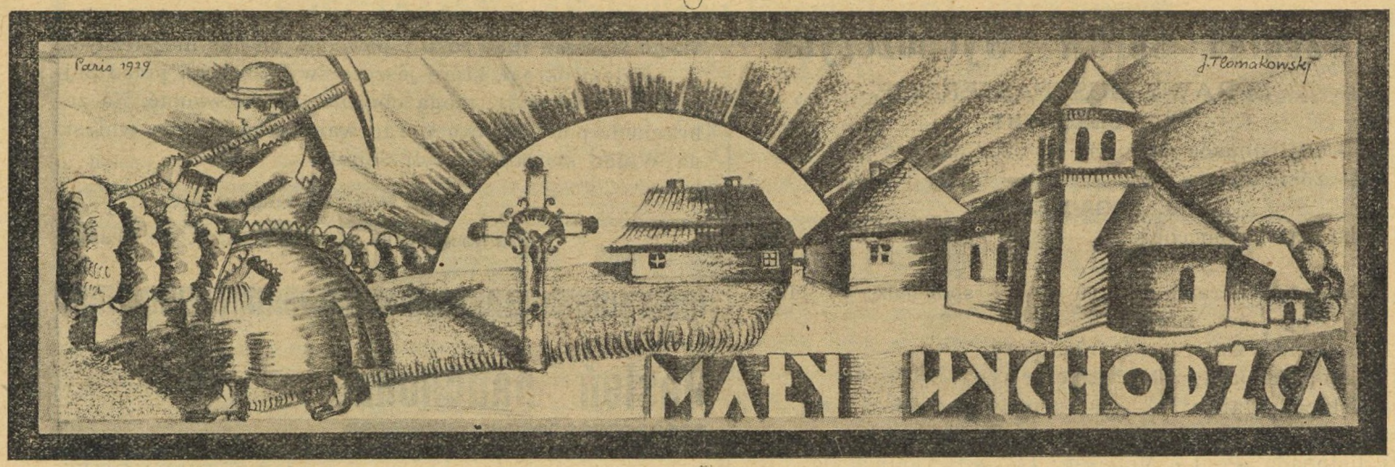
⤷ W Kownie popełnił samobójstwo wybitny członek „Żelaznego Wilka" kapitan Jonuszko. Podobno powodem samobójstwa było wykrycie spisku na prezydenta Smentonę przez organizację, „Żelaznego Wilka". Na czele spisku miał stać Januszko.

⤷ Blok Współpracy z Rządem (B. B.) uchwalił — jak donoszą pisma francuskie — votum nieufności marszałkowi Sejmu, p. Daszyńskiemu za to, że nie otworzył sesji Sejmu z powodu obecności uzbrojonych oficerów w sali obrad.

⤷ W Paryżu policja wykryła i aresztowała dwie bandy włamywaczów. Członkowie jednej z band są prawie wyłącznie Włochami i Korsykaninami, członkowie drugiej zaś bandy — Serbami.

⤷ Polskie ministerstwo przemysłu i handlu wyraziło zgodę na budowę w Gdyni fabryki montażowej samochodów firmy „Ford Motor Carucom". Fabryka będzie rozporządzała kapitałem półtora miljona dolarów. Podwozia mają być dostarczane do Gdyni z angielskiego oddziału Forda. Produkcja fabryki w Gdyni obliczona jest na Polskę i państwa sąsiednie, w pierwszej linji na bałtyckie.

⤷ W Turynie zmarł scnatorhr. Delfino Orsi, b. redaktor naczelny „Gazetta del Popolo" urodzony w r. 1866. Hr. Orsi należał podczas wojny do komitetu „Pro Polonia" i pod wpływem adwokata Begey'a, którego był przyjacielem, działał aktywnie na rzecz Polski.





Pod krzyżem przydrożnym.

MODLITWA MŁODZIEŃCA POLSKIEGO DO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Pod Twą obronę, święty Stanisławie,
Chronimy serca, skażone grzechami.
Na skruchę naszą racz spojrzeć łaskawie:
Módl się za nami, módl się za nami.

Do stóp Twych świętych tulimy się z płaczem —
Biedni, pokorni, znużeni i sami...
Wszystkie niedoe, wszystkie krzywdy nasze
I prośby nasze przed Tobą składamy.

Niechaj dusz czystych, białych i niewinnych
Wśród pokus świata brud życia nie plami,
Nie dozwól młodym, słabym, chwiejnym ginąć:
O siłę, męstwo — módl się na nami !

Uproś nam serca silne, nieugięte
I wolę mocną, wytrwałą i dzielną —
Byśmy pójść mogli w ślady Twoje święte —
I zdobyć w niebie — chwałę nieśmiertelną !

Pod Twą obronę — święty Stanisławie,
My — młodzież polska — swe życie składamy —
Więc prośby nasze wysłuchaj łaskawie:
Módl się za nami, módl się za nami !

Kazimierz Lewandowski.

STAĆ GO NA TO.

— Czy pańskie córki grają na cztery ręce, panie bankierze
— Poco mają grać na cztery ręce, czy mnie nie stać na dwa fortepiany...

ZAGADKA.

Pierwsze i trzecie tworzą lasy. Drugie i trzecie łapiesz w wa. Całe — rzemieślnik się nazywa.

SZARADA.

Pierwsze i trzecie tworzą lasy. Drugie trzecie łapiesz w wodzie. Pierwsze drugie rzecz nie miła. Całość w polu lub ogrodzie.

PYTANIE.

Ludzie jeżdżą lub chodzą po wszystkich drogach prócz jednej. — Jakiej?

ZAGADKA.

Jakie miasto w Polsce pływa?

SZARADA.

Kolebką mi chmury. Sukienką — płomienie. Piastunką — wichury. Piosenką — sfer drżenie.

Odtąd będziemy stale umieszczali kilka pytań lub szarad i prosimy Was, Kochane Dzieci, byście w nadesłanych odpowiedziach wykazały, ze wasze główki umieją też trochę myśleć.

Wobec rozwiązania wynagrodzimy pięknemi książkami lub obrazami.

REDAKCJA.

Przegląd spraw wychdźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT.

16 — 18 listopada Ocquerre
23 — 25 listopada Lizy

KS. ROGACZEWSKI.

17 listopada Homecourt: 7 — 8,30 spowiedź; 8,30 Msza św., kazanie.
17 listopada Giraumont: 10 — 11 spowiedź; 11 Msza św., kazanie.
17 listopada Valleroy: 15 nieszpory.
17 listopada Jany: 16 nieszpory.
18 listopada:Jarny: 7 — 8: spowiedź; 8 Msza św.
21 listopada: Mancieulles: 10 — 12 katechizm.
21 listopada: Pont a Mousson: 14 — 16: katechizm.

KS. MYSZKA.

17 listopada Soissons (poświęcenie obrazu św. Stanisława Kostki i ofiarowanie młodzieży jego opiece. Zebranie Stow. św. Józefa).
19 — 20 listopada Montecouve - Juvigny.
20 — 21 listopada Cuiry - Housse.
21 — 22 listopada Acy.
23 — 24 listopada Coeuvres.

KS. PRUSAKIEWICZ.

Niedziela, 17 listopada: 1) Rochessadoule: spowiedź 7r., nabożeństwo: 8,30; 2) Saint-Jean de Valeride: spowiedź: 10r., nabożeństwo: 11,15.

Niedziela, 24 listopada: 1) Molieres: spowiedź: 7r., nabożeństwo: 8,30; 2) Gagnieres: spowiedź 10r., nabo-

okres od 1. 10. 29 r. do 1. 1. 30 r.

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

W niedzielę, dnia 10 listopada odprawiło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy zaw. broni, z udziałem p. Ambasadora. Mszę św. odprawił ks. Łuczak, a kazanie okolicznościowe wygł. ks. Kopeć. P. Kleczkowski uświetnił nabożeństwo śpiewem solowym.

RADA WYKONAWCZA
CENTRALNEGO KOMITETU POLAKÓW WE FRANCJI.

Niniejszym komunikatem daje się do wiadomości prezesom Związku, jak również komitetom tow. miejscowych, iż Sejmik nie odbędzie się 17-go listopada br. lecz **12-go stycznia 1930 roku** z powodów od nas niezależnych.

Zatem okręgi, które jeszcze swych zebrań przed Sejmikiem nie odbyły, mogą obecnie takowe zwołać. Na zebraniach powinny być opracowane odpowiednie wnioski na Walne Zebranie (czyli Sejmik).

Za Radę Wykonawczą:

J. Szambelańczyk, prezes C. K. P. we Francji

Jesień nadchodzi

o wraz z nią długi szereg chorób GRYPA, BRONCHIT, REUMATYZM, *oto parę nazw wyjętych z długiej listy chorób jesiennych. Jak się przed niemi bronić? Jak się z nich leczyć nie znając języka francuskiego?* O TEM POUCZY WAS

Polski Lekarz Domowy

DUŻA KSIĄŻKA LICZĄCA 260 STRON DRUKU W KTÓREJ OPISANE SĄ WSZYSTKIE WAŻNIEJSZE CHOROBY, ROZPOZNAWANIA ICH I LECZENIA.

Na końcu książki znajduje się katalog leków wraz z ich cenami.

Książkę tę już dziś bardzo znaną i rozpowszechnioną wśród Emigrantów, a która jest tak pożyteczna i niezbędna w każdym domu. Firma Magister KLAWE ofiaruje ZADARMO WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY JEJ JESZCZE NIE MAJĄ, *by ją otrzymać, należy wyciąć poniższy bon, dołączyć 2,50 fr. w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki i wysłać pod adresem:*

MAGISTER KLAWE, 5, RUE CLAUDE-DECAEN PARIS.

Należy podać swój adres.

BON
na bezpłatne otrzymanie książki
POLSKI LEKARZ DOMOWY

POLSKIE BIURO HANDLOWE

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Metro Republique i Belleville.

KORZYSTJCIE ! ! **KORZYSTAJCIE ! !** **KORZYSTJCIE ! !**

Gramofon ładny, walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reuol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ŚWIĘTA W PARYŻU. — Organizujemy dnia 25 grudnia po południu wspólny obchód świąt z programem następującym: 1) Zwiedzenie Paryża samochodami, 2) Wspólna kolacja. 3) Bilet do teatru lub kina. 4) Bal Polski. — Wszystko tylko za ..... **65 fr.** Można zgłaszać się do dnia 15 grudnia. — Nadsyłać za liczkę w wysokości **25 fr.** (Informacje bezpłatnie). PROSIMY O DOKŁADNY I CZYTELNY ADRES

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagaê nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lam Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

Gabinet Medyczny Polski

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Bàcznosc!

Tragiczny lot ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy nie powinna zaginąć. W tym celu wtdała Administracja naszego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Administracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków. Na koszta przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:
«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore

Lekarz Dentysta Polak

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy:

19, RUE TURBIGO (BOULEVARD REAUMUR SEBASTOPOL).
Metro: Etienne-Marcel i Reaumur Sebastopol. Tramwaj 6-8.

Godziny przyjęć od9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 fr., a złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA 45, rue de Jussieu PARYŻ (I-e)

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. — Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. rano do 9 wieczorem; w niedziele z rana.

Konkurs «Polaka we Francji

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — pięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza polsk. Jana Styki, p. t. „Z Łez, Krwi i Żelaza".

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.»

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

PIERWSZODRĘDNY WARSZAWSKI

MAGAZYN KRAWIECKI

Męski i damski -- Paris--Vincennes
42, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich Z angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS
Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

INSTYTUT MEDYCZNY

160, rue St. Maur 160 — Paris XI. Metro Belleville, Parmantier — autobus BF—N.—AY.—BH.—Tram. 5

MEDYCYNA i CHIRURGJA OGÓLNA
CHOROBY KRWI i MOCZU

Elektryczność medyczna. Promienie Reontgena, Djatermia, Choroby kobiece i dziecinne.

Przyjęcia codzień od 9-12 i od 14-19.30
W Niedzielę i święta od 9 do 12.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
5 *medali Najnowsze zastosowania*
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej

89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul, Republique
Telefon Arch. 38-56.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE Z WYMOWĄ W ŁADNEJ I TRWAŁEJ OPRAWIE PŁUCIENNEJ. KTO CHCE SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ PO FRANCUSKU, WINIEN ZAOPATRZYĆ SIĘ W TEN SŁOWNIK.
Cena 15 fr. z przesyłką. Adres: 263-bis St.-Honore Paris I.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint - Honorè
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Wszystkich czytelników prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie należności do końca bieżącego rokus według najnowszych wymagań nauki.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

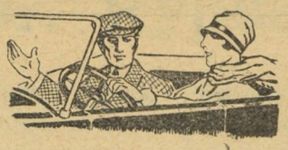
	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.			150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francusukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom pracę, a po pracy lekcje. Zarobek 35 — 45 fr. — Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU **WIELKA LECZNICA POLSKA** **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

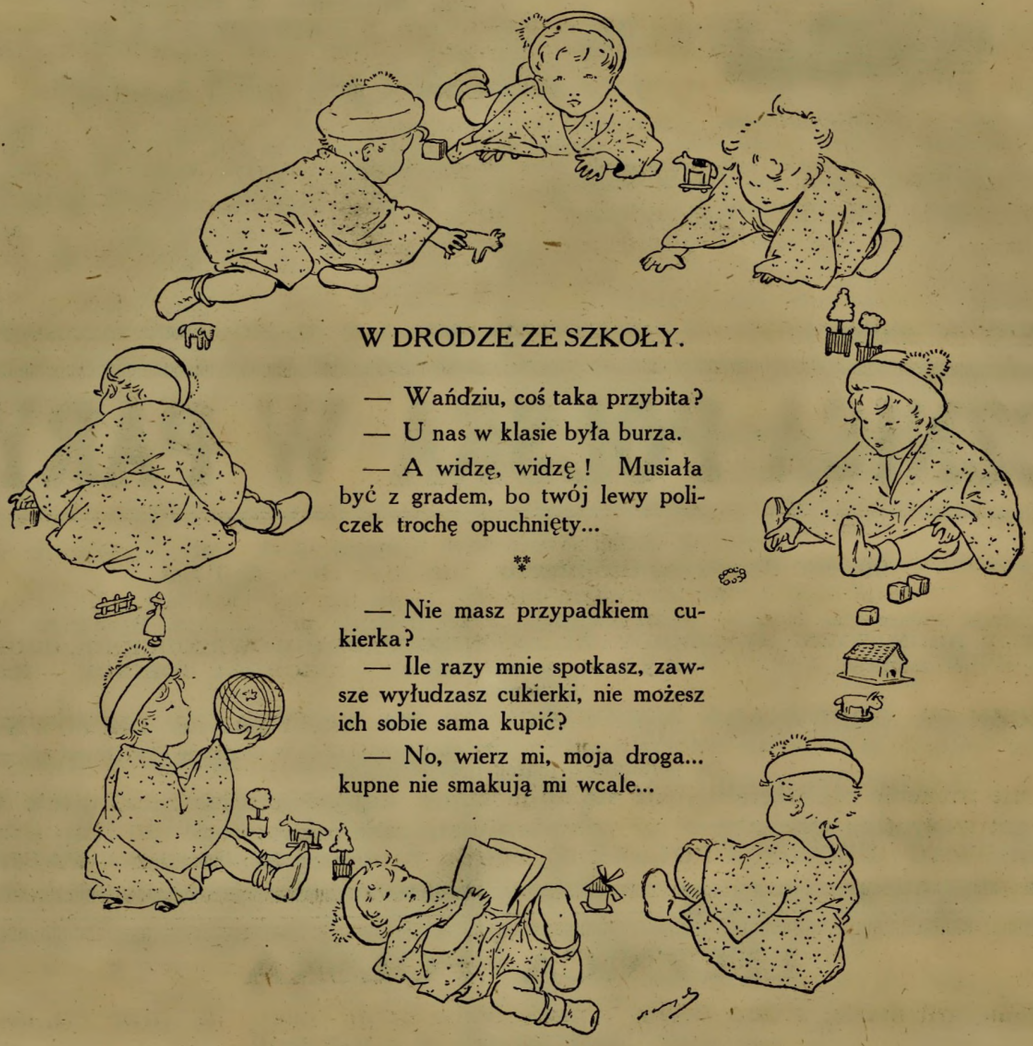
Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach.

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 Wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.



W DRODZE ZE SZKOŁY.

— Wańdziu, coś taka przybita?

— U nas w klasie była burza.

— A widzę, widzę! Musiała być z gradem, bo twój lewy policzek trochę opuchnięty...

***

— Nie masz przypadkiem cukierka?

— Ile razy mnie spotkasz, zawsze wyłudzasz cukierki, nie możesz ich sobie sama kupić?

— No, wierz mi, moja droga... kupne nie smakują mi wcale...



Hodowla ptaków flamandzkich.

Dr. Rypko i dawn. Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych:** Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór. — Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

PRZY GABINECIE ZNAJDUJE SIĘ «DENTYSTA-POLAK».

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (5, rui Erjal-Dehanę) Paryż 19

(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)

Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)

KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.

W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent - Evard a Billy-Montigny (P.deC.) Dnia 31 stycznia 1929 r.

«Donoszę uprzejmie że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową, oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo mogę znów pracować w kopalni rudy. Chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni a co gorsza, nie mając żadnego apetytu a odczuwali, iż siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka.

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord). Dnia 18. 11. 1929 r.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję bardzo Szan. Wynalazcy tego uzdrowiciela, jakim jest Kalefluid».

Antoni Stempin, 22, rue de l'Alma, Noeux - les - Mines (P. de C.) Dnia 15 lutego 1929 r.

„Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

Andrzej Grocki, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey, Moyeuvre-Grande (Moselle). Dnia 29 października 1928 r.

„Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż płułem mocno krwią. Po kilkarazowem prześwietleniu uznali doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu **«Kalefluid»,** bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią pluć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i nie czuję zupełnie żadnego przemęczenia, tak, iż się moi znajomi i współpracownicy dziwują z mego postępowania w sile do pracy».

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

KALEFLUID

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH



ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE dnia 27 listopada

Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

ZE STRASBURGA dnia 27 listopada

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce

Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE

„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

ODDZIAŁY

STRASBOURG

„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ JEDEN DZIEŃ NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81